

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Recenzja osiągnięć naukowych doktora Kazimierza Czerwińskiego, o których mowa w art. 219 ust. 1. ustawy z dnia 20 lipca 2018r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. 2020 r., poz. 85 ze zm.), wydana w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora habilitowanego w zakresie nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika

Doktor Kazimierz Czerwiński jest magistrem matematyki (1980 r. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) oraz doktorem nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki (1998r., Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Humanistyczny, tytuł rozprawy doktorskiej: „Poziom kompetencji innowacyjnej absolwentów wyższych szkół oficerskich i jego wybrane korelaty instytucjonalne”; promotor – prof. dr hab. Roman Schulz).

Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół społeczeństwa obywatelskiego, obywatelskości i możliwości rozwijania kompetencji obywatelskich w szkole, w szkole wyższej, w ramach edukacji nieformalnej.

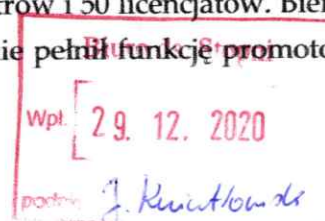
Od 2007 roku doktor Kazimierz Czerwiński jest związany zawodowo z Uniwersytetem Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Obecnie pracuje tam jako adiunkt w Katedrze Filozofii Wychowania i Edukacji Obywatelskiej na Wydziale Pedagogiki.

Podstawą ubiegania się przez doktora Kazimierza Czerwińskiego stopnia doktora habilitowanego jest monografia pt. *Edukacja nieformalna wobec obywatelskości*, wydana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy w 2020 roku.

Prace naukowe Pana doktora Kazimierza Czerwińskiego nie są notowane w JCR w związku z czym nie podaje współczynnika IF. Liczba cytowań według Google Scholar w dniu złożenia wniosku wynosiła 8, a indeks Hirscha -1. Sumaryczna liczba punktów za publikacje od 2002 roku wynosi 338 (na podstawie oświadczenia wnioskującego).

Osiągnięcia dydaktyczne, organizacyjne i popularyzujące naukę.

Pan doktor Kazimierz Czerwiński ma duże doświadczenie dydaktyczne. Jego praca dydaktyczna na uczelniach wyższych rozpoczęła się w 1986 roku. Początkowo pracował w Wyższej Szkole Oficerskiej im. J. Bema w Toruniu. W latach 1998-2007 współpracował z wieloma szkołami wyższymi w ramach umów cywilno-prawnych, a od 2007 r. zatrudniono go w UKW w Bydgoszczy. W tym czasie wypromował 42 magistrów i 50 licencjatów. Bierze także udział w kształceniu doktorantów – dotychczas dwukrotnie pełnił funkcję promotora



pomocniczego w przewodzie doktorskim, przy czym jeden z nich został już pomyślnie zakończony.

Osiągnięcia organizacyjne Habilitanta koncentrują się wokół pełnienia równych funkcji w zespołach i komisjach na Jego uczelni oraz w uczestnictwie w komitetach organizacyjnych konferencji organizowanych lub współorganizowanych przez Instytut Pedagogiki UKW (12 konferencji).

Habilitant nie wspomina o swoich osiągnięciach popularyzujących naukę.

Istotna aktywność naukowa realizowana w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej, w szczególności zagranicznej, o której mowa w art. 219 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. 2020 r., poz. 85 ze zm.)

Habilitant uczestniczył w 34 konferencjach naukowych przedstawiając swoje referaty. Zdecydowana większość tych konferencji była organizowana lub współorganizowana przez inne niż UKW uczelnie. Tę część aktywności Habilitanta oceniam pozytywnie. Aktywność polegająca na uczestnictwie w konferencjach naukowych nie wypełnia jednak, moim zdaniem, obszaru aktywności naukowej. Habilitant nie podaje żadnych innych wymiarów tej aktywności. Nie wspomina o projektach badawczych czy innych przedsięwzięciach naukowych realizowanych wspólnie z naukowcami i naukowczyniami z innych ośrodków akademickich w Polsce lub za granicą. Nie wspomina o innej aktywności o charakterze naukowym wykraczającej poza uczelnię, w której pracuje. Na tej podstawie uważam, że Habilitant nie spełnia kryterium istotnej aktywności naukowej realizowanej w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej, w szczególności zagranicznej.

Ocena osiągnięcia naukowego, o którym mowa w art. 219 ust. 1. ustawy z dnia 20 lipca 2018r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. 2020 r., poz. 85 ze zm.)

Doktor Kazimierz Czerwiński jako osiągnięcie stanowiące znaczny wkład w rozwój pedagogiki przedstawił monografię swojego autorstwa pt. *Edukacja nieformalna wobec obywatelskości*, wydaną przez Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy w 2020 roku. Jako główny cel podjętych tam rozważań wskazał: „opracowanie adekwatnej do aktualnych polskich realiów koncepcji obywatelskości oraz namysł nad możliwościami jej rozwijania poprzez edukację nieformalną” oraz sformułował następujące pytania „ukierunkowujące rozważania”:

1. Jakie kompetencje obywatelskie są pożądane do uczestnictwa w demokratycznym łańdże społecznym w aktualnych polskich realiach?
2. Jak partycypacja w obywatelskich stowarzyszeniach może sprzyjać uczeniu się obywatelskości?
3. Jak udział w debacie publicznej może sprzyjać uczeniu się obywatelskości?

4. Jakie istnieją inne możliwości nieformalnego uczenia się obywatelskości?

Tak sformułowany cel łącznie z postawionymi pytaniami (s. 9) wskazuje, że możemy się spodziewać teoretycznego typu badań o charakterze eksploracyjnym.

Czy tak rzeczywiście jest i czy wątpliwości, które nasuwają się co do sposobu sformułowania celu i pytań badawczych zostają w dalszej części monografii wyjaśnione? Żeby właściwie to ocenić, należy jednak rozpocząć ocenę od początku monografii.

Książka składa się z czterech rozdziałów.

Pierwszy rozdział zatytułowany „Uwarunkowania obywatelskości” składa się z dwóch części. W części pierwszej pt. „Demokracja i jej konteksty” Habilitant omawia sposoby rozumienia demokracji, wskazuje słabości demokracji, jej zagrożenia oraz podejmuje wątek debaty publicznej oraz mass-mediów i ich roli w funkcjonowaniu demokracji. Rozdział ten jest w mojej ocenie dobrym przeglądem literatury dostępnej w języku polskim dotyczącej tego obszaru tematycznego. Druga część tego rozdziału dotyczy społeczeństwa obywatelskiego i podobnie jak pierwsza, koncentruje się zasadniczo na przeglądzie piśmiennictwa dostępnego w języku polskim, a dotyczącego samego pojęcia społeczeństwa obywatelskiego i partycypacji, którą autor łączy ze społeczeństwem obywatelskim. Ten fragment monografii oceniam również pozytywnie w kategoriach koniecznego przeglądu, który stanowi podbudowę dla dalszych etapów pracy badawczej. Wyjątek stanowi punkt 1.2.3 zatytułowany „Polskie społeczeństwo – najważniejsze fakty”, który razi swoją pobieżnością. Trudno to nawet nazwać przeglądem badań. Jest to raczej sięgnięcie do kilku publikacji raportujących wyniki badań dotyczących aktywności obywatelskiej, w tym tych, dotyczących organizacji pozarządowych. Należy przy tym podkreślić, że nie są to ani najnowsze wyniki badań, ani też nie zostały przedstawione w kontekście międzynarodowym, co pozwoliłoby na ich ocenę w szerszej perspektywie.

Drugi rozdział został zatytułowany „Obywatelskość i jej wymiary” Autor rozpoczyna tu od analizy pojęcia obywatelskości, które odróżnia od pojęcia obywatelstwa. Przytacza kilka definicji obywatela i obywatelstwa, stwierdzając dość szybko: „Uważam, że o obywatelstwie zasadne jest mówić w kontekście demokracji rozumianej jedynie w sposób proceduralny, gdy zaś rozpatrujemy substancjalny aspekt demokracji, właściwszym terminem wydaje się obywatelskość i powiązane z nią pojęcia, jak m. in. cnoty czy kompetencje obywatelskie, kultura obywatelska czy wreszcie – omawiane w poprzednim rozdziale – społeczeństwo obywatelskie” (s. 83-84). Pisząc o „zasadności” posługiwania się określonym pojęciem Autor nie uzasadnia swojego wyboru, bo nie można przyjąć jako uzasadnienia odniesienia się do kilku wybranych definicji. Oczywiście Autor ma prawo przyjmować i konstruować swoje własne rozumienie określonych pojęć, nie mniej jednak wskazując na „zasadność” swoich wyborów powinien wyartykułować własną argumentację. W tym przypadku byłaby ona szczególnie pożądana, ponieważ przyjęcie koncepcji demokracji jako kryterium, na podstawie którego można rozróżnić pojęcie obywatelstwa od obywatelskości jest raczej dyskusyjne.

Koncepcje demokracji leżą u podstaw koncepcji obywatelstwa (demokratycznego), którego rozumienie we współczesnych naukach społecznych znacznie wykracza poza status formalno-prawny. Obywatelstwo jest rozumiane jako wielopoziomowy konstrukt społeczny, związany co prawda z członkostwem we wspólnocie, ale jednak różnie pojmowanej, a ponadto z konstytuowaniem wartości, które są zwykle interpretowane jako mające znaczenie dla wspólnego dobra (przy czym rozumienie czym jest dobro wspólne może być również interpretowane z różnych perspektyw), pozycjonowaniem partycypacji w życiu politycznym i społecznym oraz wiedzą na temat funkcjonowania społeczeństwa, jego struktur i procesów rządzenia. Pojmowanie obywatelstwa w ten sposób wykracza poza analizowanie go w kategoriach binarnych typu zaangażowanie – bierność, prywatne – publiczne, społeczne – polityczne, państwowe – pozapaństwowe. W tym kontekście „obywatelskość” jest pojęciem węższym niż „obywatelstwo”. Trzeba zresztą dodać, że literatura anglojęzyczna operuje pojęciem *citizenship*, co oznacza obywatelstwo, a nie obywatelskość. Nie kwestionuję, rzecz jasna, tego, że niektórzy autorzy i autorki, w tym Habilitant, posługują się terminem obywatelskości jako postawy czy zbioru postaw, wiążąc go ze społeczeństwem obywatelskim. Z pewnością jednak, to nie koncepcja demokracji decyduje o możliwości zastosowania tego terminu. Jeśli przyjęlibyśmy taki tok rozumowania, to oznaczałoby, że nie można mówić o obywatelskości w ramach koncepcji liberalnej. I tak też zdaje się sądzić Habilitant. Choć pisze o liberalnej koncepcji „obywatelskości”, to w rezultacie stwierdza: „Liberalizm oczekuje od obywatela nie tyle zaangażowania w sprawy publiczne, co raczej zajęcia się swoimi sprawami prywatnymi. Po części wynika to z postulatu oddzielenia sfery publicznej od prywatnej. Dyskusyjne wydaje się jednak wówczas używanie terminu ‘obywatelskość’, jako prospołecznej postawy umożliwiającej zaangażowanie, liberalne postrzeganie praw i obowiązków obywatela ogranicza go bowiem do ‘bycia’ obywatelem niemal wyłącznie w sensie formalno-proceduralnym, a więc w sensie ‘obywatelstwa’” (s. 85). Autor wskazuje w ten sposób, że:

- po pierwsze, nie chodzi tu jednak o gotowość do zaangażowania się (jak pisze wcześniej), tylko samo zaangażowanie;
- po drugie, zakładany jest konieczny związek między koncepcją demokracji a obywatelskością, przy czym nie chodzi o kształt tej obywatelskości, a raczej o jej obecność lub brak.

W cytowanym wyżej fragmencie pracy razi również nadmierne uproszczenie w odniesieniu do liberalnej koncepcji obywatelskości.

Nie muszę dodawać, że wykluczone zostało takie rozumienie obywatelskości jako postawy będącej wyrazem oporu przeciwko władzy i implementowanej przez tę władzę koncepcji obywatelskości.

Zresztą należy podkreślić, że doktor Kazimierz Czerwiński w swojej monografii wyraźnie pozytywnie wartościuje koncepcję republikańską, przeciwstawiając ją jednocześnie (bardzo

upraszczanej) koncepcji liberalnej i nie wspominając o żadnych innych koncepcjach, chociażby o krytycznych. Pozytywnie wartościuje również katolicką naukę społeczną nie precyzując przy tym, o jakie źródła tej nauki społecznej tu chodzi.

Jednocześnie pisze „Nie mniej rozważania wokół „ideału” obywatela starałem się prowadzić tak, by tylko w niezbędnym zakresie odnieść się do różnych koncepcji ideologicznych, poza tym zaś usiłowałem się od nich zdystansować” (s. 133). Takie stwierdzenie jest zaskakujące, ponieważ w pracy bardzo wyraźny jest światopogląd autora i nie widać tu żadnego dystansowania. Pan doktor Kazimierz Czerwiński pisze o tradycji republikańskiej jako „<<odtrutce>> na postmodernistyczne klimaty” (s. 132), a także „<<odtrutce>> na negatywy ciągnące się za – zwłaszcza promowanymi w wersjach radykalnych – obyczajowym liberalizmem i postmodernizmem” (s. 249), o opisywanych przez siebie deficytach obywatelskości jako o „sprzeniewierzeniu się ideom republikańskim” (s. 132). Nie rozumiem zatem, w jakim celu podkreśla swoje „usiłowanie” dystansowania się.

W ramach *Autoreferatu* habilitant wskazuje, że opracował autorską koncepcję kompetencji obywatelskich (s.2). Zapowiada to również we *Wstępie* do monografii (s.13). Poświęcony temu został podrozdział 2.3. *Kompetencje obywatelskie – koncepcja autorska*. Ta część praca niestety rozczarowuje. Poprzedzona została przeglądem zestawień pożądanych cech obywatela i kompetencji obywatelskich. Autor ograniczył się tu do autorów polskich uzasadniając to specyfiką doświadczeń historycznych i uwarunkowań geopolitycznych. Moim zdaniem takie ograniczenie jest niesłuszne. Co prawda, jedno z pytań badawczych postawionych przez Habilitanta brzmi: Jakie kompetencje obywatelskie są pożądane do uczestnictwa w demokratycznym łańdże społecznym w aktualnych polskich realiach? Owe realia są jednak definiowane tylko w kategoriach ponowoczesności, bądź wkraczania w ponowoczesność. Nie wiadomo, jak Autor postrzega tu polską specyfikę. Nie ma tu szczegółowych analiz polskiego kontekstu historyczno-społeczno-politycznego. Ukazanie jego specyfiki, siłą rzeczy musiałyby wykroczyć poza grunt lokalny. Dopiero analiza tendencji globalnych, europejskich pozwala na dostrzeżenie specyfiki polskiej. Podrozdział 2.3., który zapowiada autorską koncepcję kompetencji obywatelskich, w mojej ocenie, nie został zatem poprzedzony solidną, analizą literatury i badań prowadzonych w tym zakresie. Taka ocena ma swoje konsekwencje dla konstrukcji kolejnych wniosków.

W podrozdziale 2.3. Autor analizuje pojęcie kompetencji, by ostatecznie przyjąć klasyczny podział na trzy komponenty, określane przez niego jako: kognitywny, behawioralny i aksjologiczno-wolicjonalny (s. 100). Następnie, jak pisze, podejmuje „autorską próbę skonstruowania katalogu kompetencji obywatelskich” (s. 100). Czyni to, jak sam pisze, „próbując podsumować wymienione (a także inne, nieprzytoczane tutaj) zestawienia, jak również wykorzystując własne życiowe doświadczenie i nabytą w jego wyniku wiedzę praktyczną (ową republikańską roztropność czy *phronesis*)” (s. 100). Dodaje przy tym: „Oczywiście uwzględniłem aktualne polskie uwarunkowania społeczne i polityczne: inaczej mówiąc: chodzi mi o koncepcję obywatela pożądanego tu i teraz, by mogła się zrealizować

demokracja substancjalna, nie zaś tylko proceduralna” (s. 100). Można zatem podsumować, że koncepcja została skonstruowana w oparciu o bardzo wybiórczy i ograniczony przegląd literatury, doświadczenie życiowe i wiedzę praktyczną. Nie została tu przeprowadzona analiza kontekstualna. Nie wiadomo, czym dla Autora jest „tu i teraz”, nie wiadomo z czyjej perspektywy pożądanym ma być ten obywatel. Skonstruowanie przez Habilitanta katalogu kompetencji obywatelskich nie jest poprzedzone badaniami naukowym. Jest tu tylko wybiórczy przegląd literatury i badań, który może być podstawą do formułowania koncepcji, które następnie mogłyby być weryfikowane na drodze badań naukowych. Ale ta droga poznania naukowego jest również nieobecna w recenzowanej monografii. Zresztą samo pytanie badawcze wskazuje na eksploracyjny a nie weryfikacyjny typ badań.

Nie dostrzegam też waloru oryginalności w samym katalogu kompetencji.

Ma on charakter wyłącznie normatywny. Nie jest, jak zwróciłam uwagę wcześniej, ani katalogiem rekonstruowanym na podstawie badań, ani też – na podstawie którego projektowane są badania.

Wydaje się, że Habilitant nie dostrzega również tego (w każdym bądź razie nie pisze o tym), że tworzenie takiego katalogu kompetencji obywatelskich wpisuje się w indywidualistyczne podejście do obywatelskości. Kompetencje są wówczas rozumiane jako atrybut jednostki. Jak to się ma do artykułowanej przez Autora definicji kompetencji obywatelskich, które ujmowane są jako poznawcza, behawioralna i normatywna gotowość do działania na rzecz dobra wspólnego? Tego Habilitant nie komentuje. Zresztą warto zauważyć, że mimo odwoływania się przez Autora do republikańskiej koncepcji obywatelskości, eksponowania partycypacji obywatelskiej jako obowiązku, ostatecznie, definicja kompetencji obywatelskich mówi o gotowości do zaangażowania się, a nie samym zaangażowaniu. Autor co prawda podkreśla, że, jego zdaniem „pełna” obywatelskość aktualizuje się wtedy, gdy „istniejące możliwości i potencjały są wykorzystywane” (s. 103), dlatego też twierdzi, że zbiór kompetencji obywatelskich najchętniej uzupełniłby o kolejną grupę – zaangażowanie, ale .. tego nie robi, ponieważ „nie zamierza przeciwstawiać się tradycji”?! Muszę przyznać, że uzasadnienie to jest dla mnie niezrozumiałe.

W dalszej części rozdziału drugiego Habilitant koncentruje się na kondycji polskiego obywatela odwołując się do znanej w tym zakresie literatury przedmiotu oraz wybranych wyników badań, w tym powszechnie znanych i wielokrotnie omawianych w literaturze wyników raportu *Diagnoza Społeczna 2015* (wielokrotnie przy tym cytuje przytaczane w tym raporcie wyniki *European Social Survey* z 2014 roku, tymczasem powszechnie dostępne są już wyniki dwóch kolejnych rund badania z 2016 i 2018 roku), a także prezentuje wyniki wcześniej przeprowadzonych i opublikowanych w artykule – *Deficyty obywatelskości – na podstawie doświadczeń polityków i działaczy organizacji pozarządowych w 2019 roku w kwartalniku Colloquium Edukacja – Polityka – Historia*, wywiadów z politykami i działaczami społecznymi z województwa kujawsko-pomorskiego. Należy podkreślić, że wyniki te są w dużej mierze

powtórzeniem tego, co zostało wcześniej opublikowane we wspomnianym artykule, przy czym nie chodzi tu tylko o odwołanie się do wyników tego samego badania, ale odwołanie się do tych samych wyników, przedstawienie ich w bardzo podobny sposób, w wielu miejscach dokładne powtórzenie tego, co zostało już opublikowane w artykule. Dodatkowo, Autor w żadnym miejscu nie wskazuje, że wyniki te zostały już opublikowane, nie ma stosownych przypisów do wspomnianego wyżej artykułu. Sytuację taką uważam za nieakceptowalną pod względem etycznych standardów pracy naukowej (do powtarzania w recenzowanej monografii treści opublikowanych wcześniej artykułów wróć w dalszej części recenzji).

Pomijając ten fakt, negatywnie oceniam również sposób prezentacji wyników wspomnianych badań. Autor nie wskazuje tu metod analizy danych, a to, w jaki sposób przedstawia wyniki, pozwala przypuszczać, że nie zastosował żadnych metod analizy. Po prostu formułuje określone deficyty obywatelskości, które następnie są popierane wypowiedziami uczestników badania. Taka forma jest nie do zaakceptowania z punktu widzenia metodologicznego i znacznie odbiega od standardów prowadzenia badań jakościowych. Co prawda, Habilitant wskazuje we *Wstępie*, że ten fragment jego pracy ma charakter pomocniczy, uzupełniający, gdyż główny wysiłek badawczy ma charakter rozważań teoretycznych (s. 10), nie zmienia to jednak moich uwag skonstruowanych wyżej.

Trzeci rozdział poświęcony został edukacji nieformalnej. Autor rozpoczyna tu od usytuowania pojęciowego, a następnie przechodzi do charakterystyki edukacji nieformalnej, koncentrując się w dalszej części rozdziału na trzech aspektach tej edukacji: autoedukacji, edukacji środowiskowej oraz edukacji jako spotkania. Następnie przechodzi do edukacji krytycznej oraz analizy relacji między jednostką a społeczeństwem, grupą, wspólnotą. Ta część pracy jest, w mojej ocenie dobrym przeglądem literatury polskiej i dostępnej w języku polskim w zakresie omawianego obszaru tematycznego. W rezultacie Autor stwierdza, że remedium na ponowoczesne problemy jest tradycja republikańska, wyliczając jej zalety (s. 200).

Ostatni rozdział recenzowanej monografii jest zapowiadany jako kluczowy, ponieważ to tam właśnie Habilitant zapowiada pokazanie, w jaki sposób może przebiegać uczenie się kompetencji obywatelskich (Autoreferat, s. 3). We wstępie do tego rozdziału Habilitant sugeruje, że rozdział ten będzie dawał odpowiedzi na drugie, trzecie i czwarte pytanie badawcze postawione we *Wstępie* do tej pracy. Tymczasem mamy tu kolejny przegląd literatury przedmiotu, a „szczegółowy ogląd studiów przypadków działalności organizacji pozarządowych”, o których mowa w Autoreferacie (s. 3) okazuje się odniesieniem do prac licencjackich i dyplomowych. Z kolei, ta część tego rozdziału, która odnosi się do edukacji poprzez debatę publiczną jest w zasadzie wskazaniem możliwych obszarów uczestnictwa w debacie oraz założeń co do rozwoju kompetencji obywatelskich w wyniku uczestnictwa w takiej debacie. Przykładowo Autor konstruuje tu następujące stwierdzenia: „Osoby zaangażowane w tego typu debaty [...] uświadamiają sobie niemałą odpowiedzialność, jaka się wiąże z podejmowaniem decyzji[...]" (s. 234), „Wzrasta ich wiedza[...]" (s.234).

Podkreślam, nie są to wnioski z badań. Nie są to również hipotezy weryfikowane w badaniach. Nie można ich zatem postrzegać w kategoriach wkładu w rozwój pedagogiki.

W ostatniej części rozdziału czwartego Habilitant zwraca uwagę na inne możliwości obywatelskiej edukacji nieformalnej takie jak: uczestnictwo we wspólnotach religijnych i quasi religijnych, miejsca pamięci czy wycieczki.

Książkę kończy podsumowanie, w którym Autor jeszcze raz podkreśla znaczenie tradycji republikańskiej dla obywatelskości. Nie podzielam entuzjazmu Autora dla tej koncepcji, ale nie ma to w tym przypadku znaczenia. Od Autora pracy naukowej oczekiwałabym jednak analizy dotyczącej „translacji” tej koncepcji do edukacji. Idee filozoficzne, polityczne nie są w sposób prosty implementowane, a dyskurs publiczny obecny czy to w Polsce czy na arenie europejskiej lub nawet światowej, niejednokrotnie odwołuje się do znaczenia tradycji, do moralności publicznej czy też wreszcie, tak podkreślanej przez Habilitanta, wartości wspólnoty. Wspólnota ta jest jednak różnie rozumiana. Ten wątek jest nieobecny w recenzowanej monografii. Nie zgadzam się ze stwierdzeniem Habilitanta, że republikańska wizja obywatelskości jest niedoceniana, „stoi na uboczu” itp. Badania dotyczące dyskursu odnoszącego się do obywatelstwa i edukacji obywatelskiej pokazują coś wręcz przeciwnego. Republikańska koncepcja obywatelstwa jest jedną z dwóch (obok liberalnej) najbardziej eksponowanych w dyskursie edukacyjnym. To inne koncepcje, zwłaszcza koncepcje krytyczne, są marginalizowane.

W ramach oceny monografii „Edukacja nieformalna wobec obywatelskości” autorstwa Kazimierza Czerwińskiego, chcę zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt, który jest istotny dla formułowania wniosków końcowych. We *Wstępie* do książki Autor wskazuje, że „niektóre partie książki zawierają niewielkie fragmenty tekstów opublikowanych [...] wcześniej”, które „zostały jednak znacząco zmienione [...]” (s. 14). Następnie autor zamieszcza listę 13 artykułów. Osiem z nich zostało dołączonych do dokumentacji. Analiza tych tekstów oraz monografii daje niepokojące wnioski. Po pierwsze monografia jest w wielu miejscach powtórzeniem tego, co zostało opublikowane wcześniej, po drugie w treści monografii, nie ma przypisów, które wskazywałyby na korzystanie z wcześniej opublikowanych tekstów. Mimo, że Autor przyznaje we *Wstępie*, że korzysta z tekstów opublikowanych wcześniej, to jednak brak odpowiednich przypisów, jak i brak tych pozycji w bibliografii recenzowanej książki uznaję za naruszenie standardów etycznych pracy naukowej. Warto przy tym dodać, że fragmenty niektórych artykułów załączonych do dokumentacji, a nie wskazanych na liście, o której mowa wyżej, są także obecne w recenzowanej monografii, także bez przypisów i uwzględnienia w bibliografii.

Ta sytuacja, oprócz wymiaru etycznego, ma także inne konsekwencje dla oceny monografii. W rezultacie można bowiem stwierdzić, że książki nie można ocenić jako oryginalnej w pełnym tego słowa znaczeniu.

Wskażę tu kilka przykładowych fragmentów artykułów i „odpowiadających” im fragmentów monografii:

- „Możliwości kształcenia do debaty publicznej w edukacji szkolnej” opublikowany w 2001 w pracy zbiorowej pt. „ Wychowanie wobec wyzwań współczesności” (red. J. Kirenko, D. Wosik-Kawala, T. Zubrzycka-Maciąg) – por. s. 173 rozdziału ze s. 45 książki; s. 176-178 rozdziału ze s. 230-232 książki
- „Społeczeństwo obywatelskie jako obszar kształtowania kompetencji dla demokracji” opublikowany w nr 2 „Acta Humanica” z 2008 - por. s. 3 dostarczonej kopii ze s. 101 książki
- „Dialog w sferze publicznej i jego edukacyjne aspekty” opublikowany w nr 4 Kwartalnika Pedagogicznego w 2012 roku - por. s. 86-87 artykułu ze s. 50-52 książki; s. 90 artykułu ze s. 57 z książki)
- „Aksjologiczne konteksty słabości sfery publicznej” opublikowany w 2016 roku w nr 2 „Przeglądu Pedagogicznego” - por. s. 49-51 artykułu ze s. 38-40 w książce, s. 56 w artykule ze s. 90 w książce, s. 59, 60 w artykule ze s. 89 w książce.

Jeśli chodzi o pozostały dorobek Habilitanta, poza monografią zgłoszoną jako osiągnięcie, o którym mowa w art. 219 ust. 1. ustawy z dnia 20 lipca 2018r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. 2020 r., poz. 85 ze zm.), to po uzyskaniu stopnia doktora Habilitant opublikował 29 rozdziałów w monografiach zbiorowych, 23 artykuły w czasopismach naukowych, współredagował 17 monografii dotyczących komunikowania społecznego (dwie w 2009 roku, cztery w 2010 r., cztery w 2011 roku, pięć w 2012). Do dokumentacji dołączył kopie 13 publikacji (3 rozdziałów w monografiach zbiorowych oraz 10 artykułów z czasopism). Publikacje te są ściśle powiązane z tematyką monografii przedstawionej jako osiągnięcie, o którym mowa w art. 219 ust. 1. ustawy z dnia 20 lipca 2018r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. 2020 r., poz. 85 ze zm.).

Artykuły i rozdziały opublikowane przez Habilitanta po uzyskaniu stopnia doktora dotyczą głównie problematyki społeczeństwa obywatelskiego, obywatelskości, potrzeby rozwijania kompetencji obywatelskich. I choć czytane pojedynczo pokazują dobrą orientację Autora w zakresie podejmowanych zagadnień i są poprawne, to jednak ich całościowa ocena zwłaszcza w połączeniu z monografią wypada gorzej. Po pierwsze, większość z nich ma charakter przeglądowy. Podobnie, jak w przypadku ocenianej monografii, formułowane w artykułach wnioski co do możliwości rozwijania kompetencji obywatelskich są refleksjami Autora. Nie wynikają z badań, ani nie są potwierdzane badaniami. Autor od kilkunastu lat zajmuje się tymi zagadnieniami, a mimo tego trudno ocenić, żeby Jego dorobek był znaczący dla pedagogiki. Nie sędzę, by pisanie artykułów przeglądowych nie miało sensu. Artykuły tego typu mają charakter porządkujący wiedzę, a same przeglądy literatury przedmiotu stanowią również konieczny etap w procesie badawczym. Same w sobie nie stanowią natomiast lub stanowią niewielki wkład w rozwój dyscypliny. Nie można ich również oceniać jako pewnego etapu prac badawczych prowadzonych przez Autora, ponieważ praktycznie nie ma w

dorobku Habilitanta artykułów będących raportami badań. Znalazłam dwie publikacje, które prezentują wyniki badań. O jednej z nich, która prezentuje wyniki wywiadów z politykami i działaczami społecznym w województwie kujawsko-pomorskim wspominałam wyżej formułując krytyczne uwagi. Druga, to rozdział „Studenckie internetowe forum dyskusyjne jako próba debaty. Przyczynek do analizy relacji: student – nauczyciel akademicki” opublikowany w monografii „Edukacja akademicka wobec prawdy” (red. A. Murawska, I. Kość) w 2010.

Pozostałe publikacje to wybiórcze przeglądy literatury przedmiotu (przeglądy badań nie są tu obecne) z dodanym własnymi refleksjami Autora formułowanymi w ramach określonej, podjętej w artykule problematyki. W jednej z publikacji, pt. „Wychowanie do wspólnoty – zaniedbana funkcja edukacji?” opublikowanej w Lubelskim Roczniku Pedagogicznym w 2016 roku (tom XXXV, z. 1), Autor po sformułowaniu pytań ukierunkowujących analizę, pisze tak; „Odpowiedzi poszukano głównie w wypowiedziach tych myślicieli, co do których autor tego tekstu arbitralnie założył, że mają coś interesującego do powiedzenia we wzmiankowanych kwestiach” (s. 56 artykułu). Autor w ten sposób otwarcie przyznaje, że nie mamy tu do czynienia z badaniami naukowymi.

Na całościową ocenę tego dorobku wpływa jednocześnie fakt, że analiza publikacji doktora Kazimierza Czerwińskiego pozwala na identyfikację wielu obecnych tam powtórzeń. Nie chodzi mi tu o podejmowaną problematykę. Uważam, że rzeczą naturalną jest oscylowanie wokół określonych zagadnień, które w pracy naukowej rozpatrywane i analizowane są w różny sposób i z różnych stron. Tak też czyni Habilitant i postrzegam to jako wyraz jego silnej koncentracji na określonej problematyce. Nie mniej jednak, w przypadku dorobku Habilitanta widzę również niepokojące powtórzenia. Autor wielokrotnie replikuje całe fragmenty, akapity tekstu (czasem po prostu je kopiując, czasem nieznacznie zmieniając) z wcześniej opublikowanych artykułów, nie stosując przy tym odpowiednich przypisów oraz nie umieszczając wcześniej opublikowanych artykułów w bibliografii. Podam kilka przykładów, żeby zilustrować tę praktykę.

Artykuł pt. „Społeczeństwo obywatelskie jako obszar kształtowania kompetencji dla demokracji”, opublikowany w nr 2 „Acta Humanica” z 2008 roku zawiera, podobnie jako recenzowana wyżej monografia, „autorską próbę skonstruowania katalogu kompetencji obywatelskich”. Skonstruowany tam katalog kompetencji jest bardzo podobny do tego, wskazywanego w recenzowanej wyżej monografii. Poprzedzony został kilkoma definicjami dotyczącymi demokracji i obywatelstwa. Poza tym, podobnie, jak w monografii, Autor wskazuje na aktywne uczestnictwo w organizacjach i stowarzyszeniach jako sposób rozwijania kompetencji obywatelskich. Podobnie, jak w monografii, ma to charakter hipotetyczny. Podobny katalog kompetencji, jak ten wskazany w wyżej wymienionym artykule występuje jeszcze w dwóch innych publikacjach Habilitanta: w rozdziale „Czy uczelnia może być szkołą demokracji obywatelskiej?” opublikowanym w książce pt. „Edukacja w okresie przemian” (red. A. Karpińska) w 2010 oraz w rozdziale „Przemiany

obywatelstwa we współczesnych demokracjach - wyzwania dla edukacji" opublikowanym w książce „Trendy cywilizacyjne” (seria „Podstawy edukacji” t. 7) (red. M. Piasecka, A. Irasiak) w 2014 r.

O zaletach debaty publicznej jako formy demokratyzacji życia publicznego oraz o uczestnictwie w tej debacie jako metody rozwijania kompetencji obywatelskich, Autor pisze w artykule pt. „Public debate as important element of democracy – pedagogical issues” opublikowanym w nr 3 „Acta Humanica” z 2009 roku oraz w rozdziale pt. „Możliwości kształcenia do debaty publicznej” opublikowanej w 2011 w pracy zbiorowej pt. „Wychowanie wobec wyzwań współczesności” (red. J. Kirenko, D. Wosik-Kawala, T. Zubrzycka-Maciąg). Drugi ze wskazanych tekstów jest rozbudowaną wersją pierwszego. W obu tekstach odnaleźć można identyczne fragmenty (np. s. 4 dostarczonej kopii artykułu i s. 173 rozdziału; s. 5 kopii artykułu i s. 179 rozdziału). Należy przy tym zaznaczyć, że fragmenty te nie są opatrzone stosownymi przypisami a w bibliografii tekstu opublikowanego później nie został wymieniony wcześniej opublikowany artykuł. Z kolei, w monografii odnaleźć można takie same lub bardzo podobne fragmenty do wskazanego wyżej rozdziału. Dotyczy to, np. warunków uprawiania debaty (por. s.173 rozdziału ze s. 44-45 w książce) oraz edukacji poprzez debatę publiczną (por. s. 176, 178 rozdziału ze s. 230-232 książki). Ponadto fragment dotyczący związku między debatą a edukacją obecny zarówno w wyżej wskazanym artykule (s. 5 dostarczonej kopii), jak i rozdziale (s. 179) obecny jest również w innym artykule pt. „Dialog w sferze publicznej i jego edukacyjne aspekty” opublikowanym w nr 4 „Kwartalnika Pedagogicznego” w 2012 roku. Fragmenty tego artykułu zostały również wykorzystane w książce na s. 50-52 i 57.

Kolejny artykuł dołączony do dokumentacji przez Habilitanta pt. „Aksjologiczne konteksty słabości sfery publicznej” opublikowany w 2016 roku w nr 2 „Przeglądu Pedagogicznego” zawiera z kolei fragmenty wyżej wymienionego artykułu „Dialog w sferze publicznej i jego edukacyjne aspekty”. Dotyczy to problematyki racjonalności i indoktrynacji (por. s. 53 artykułu „Aksjologiczne konteksty...” ze s. 87 i 92 artykułu pt. „Dialog w sferze publicznej...”), stereotypów (por. s. 54, 55 artykułu „Aksjologiczne konteksty ...” ze s. 88 artykułu „Dialog w sferze publicznej...”), „społeczeństwa zakłamanego” (por. s. 56 artykułu „Aksjologiczne konteksty ...” ze s. 90 artykułu „Dialog w sferze publicznej...”), kultury obywatelskiej (por. s. 58 artykułu „Aksjologiczne konteksty ...” ze s. 89 artykułu „Dialog w sferze publicznej...”). Ponadto w artykule „Aksjologiczne konteksty słabości sfery publicznej” odnajdziemy obszernie elementy, które zostały wykorzystane w książce zgłoszonej jako główne osiągnięcie Habilitanta (por. s. 49-51 artykułu ze s. 38-40 w książce, s. 56 w artykule ze s. 90 w książce, s. 59, 60 w artykule ze s. 89 w książce). W żadnej z tych prac nie ma stosownych przypisów. Brakuje również uwzględnienia tytułów tych prac w bibliografii.

Takich przykładów jest dużo więcej. Nie sposób wszystkich przytoczyć w tej recenzji, by nie rozbudowywać jej ponad miarę.

Konkluzja

Art. 221 ust. 8 ustawy z dnia 20 lipca 2018r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, t.j. Dz. U. 2020 r., poz. 85 ze zm., zwanej dalej ustawą, zobowiązuje osoby występujące w roli recenzentów do oceny czy osiągnięcia naukowe osoby ubiegającej się o stopień doktora habilitowanego odpowiadają wymaganiom określonym w art. 219 ust.1 pkt 2 ustawy, czyli czy posiada ona w dorobku osiągnięcia naukowe, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej 1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a ustawy. W przypadku postępowania habilitacyjnego wszczętego na wniosek Pana doktora Kazimierza Czerwińskiego jako osiągnięcie, o którym mowa w art. 219 ust. 1. Ustawy, została zgłoszona monografia pt. „Edukacja nieformalna wobec obywatelskości” (Bydgoszcz 2020, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy). Monografii tej, w moim przekonaniu, nie można ocenić w kontekście znacznego wkładu w rozwój pedagogiki. Monografia jest przeglądem literatury dostępnej w języku polskim a dotyczącej podejmowanych tam zagadnień. W dużej mierze jest to literatura znana badaczom i badaczkom zajmującym się edukacją obywatelską. W wielu miejscach ten przegląd oceniam pozytywnie, co nie zmienia faktu, że stanowi on jedynie przegląd. Autor nie przeprowadził analiz, które spełniałyby standardy badań jakościowych. Nie ma tu określonego zakresu ani kryteriów doboru badanych źródeł, nie została wskazana teoretyczna perspektywa prowadzenia badań, ani też metody analizy źródeł. Dlatego też, odpowiedzi na pytania sformułowane przez Habilitanta we *Wstępie* do ocenianej monografii, nie można oceniać jako znaczącego wkładu w rozwój dyscypliny pedagogika. Jednocześnie dorobek publikacyjny Habilitanta poza przedstawioną monografią nie tylko nie ma charakteru wzmacniającego, ale powiedziałabym raczej – osłabiający. Liczne powtórzenia widoczne w wielu publikacjach i przenoszone również z tych publikacji do monografii, stanowiącej główne osiągnięcie, wpływają negatywnie na ich całościową ocenę.

Stwierdzam, że osiągnięcia naukowe przedstawione przez Pana doktora Kazimierza Czerwińskiego nie spełniają wymogów wynikających z art. 219 ust. 1. ustawy z dnia 20 lipca 2018r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. 2020 r., poz. 85 ze zm.), w związku z tym wnoszę o odmowę nadania doktorowi Kazimierzowi Czerwińskiemu stopnia doktora habilitowanego nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika.

